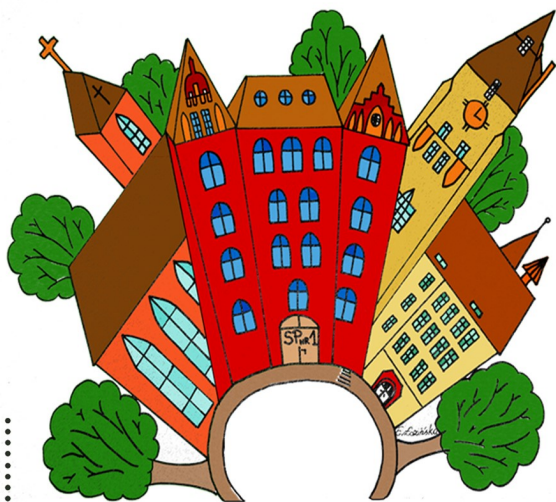




SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1
IM. MARII DĄBROWSKIEJ

– u nas pachnie –
ŚWIĘTAMI



Jedyneczka

GAZETKA SZKOLNA

NUMER 1

2018/2019



**JEDYNECZKA***spis treści***4 U NAS PACHNIE ŚWIĘTA-
MI BOŻEGO NARODZENIA***Anna Juryta***4-5 ŚWIĘTA TO CZAS WYJĄT-
KOWY...***Michalina Wysocka***5 „MÓJ WYMARZONY PRE-
ZENT”***Uczniowie***6 SKĄD WZIĄŁ SIĘ ŚWIĘTY MI-
KOŁAJ?***Oliwia Pluta***6 WIERSZE***Emila Czernik***7 SONDA SZKOLNA***Agata Wojnusz***7-8 ŚWIĘTA BOŻEGO NARO-
DZENIA W JAPONII***Samorząd Uczniowski***8-9 ZWYCZAJE BOŻONA-
RODZNIOWA***Jagoda Gutowska
Wiktoria Pawłowska***10-11 „...WARTO ROZMA-
WIAĆ...” WYWIAD Z PANIĄ
DYREKTOR SZKOŁY ANNĄ
PIEKARĄ***Uczennice***11-13 „ROZMOWA Z MAMĄ -
NA POWAŻNIE...”***Marek Karwowski***14 WSPÓLNY MARATON***Bartosz Steuer***15 POLSKA-NASZA OJCZYZNA
POLSKA – NASZ DOM***Sonia Chorebała***16-17 DROGI CZYTELNIKU***Sonia Chorebała***17 „CZŁOWIEKU Z PRZYSZŁO-
ŚCI”***Carla Hahs***18 „POZDRAWIAM DZIECKO Z
PRZYSZŁOŚCI ”***Igor Majka***18-19 „PATRIOTA”***Anna Owsianka***19 „XXI WIEK”***Melania Witwicka***20 „MOIM ZDANIEM ...”***Lena Walczak***20-21 „MIRABELKA”***Jaśmina Łyszkiewicz***21 NASZE SUKCESY***Redakcja***22-23 KRZYŻÓWKA***Samorząd uczniowski*



Słów kilka od Pani Dyrektor

W imieniu własnym oraz całej społeczności szkolnej zapraszam wszystkich na coroczny XXIII już Kiermasz Bożonarodzeniowy. To niezwykle czas w życiu naszej szkoły. Zaangażowanie uczniów, nauczycieli i rodziców sprawia, że co roku to sobotnie popołudnie pozwala nam na chwilę zanurzyć się w świątecznej atmosferze pachnącej piernikiem i rozbrzmiewającej kolędą. Przyciągają nas klasowe kawiarenki, kiermasze ze świątecznymi cudёнkami przygotowane własnoręcznie przez naszych uczniów, a loteryjka w naszej bibliotece na pewno będzie kusić licznymi niespodziankami. Na pewno nie zabraknie małych i większych wzruszeń podczas występów, jasełek, spektakli... No i oczywiście nie może zabraknąć turnieju tenisa stołowego, w którym do wygrania jest bombka Dyrektora Szkoły ;) Mam nadzieję, że i w tym roku spotkamy wielu absolwentów, którzy w ten właśnie dzień mają z zwyczaju zamienić parę słów ze swoim byłym wychowawcą, nauczycielem, kolegą i przyjaciółką. Do zobaczenia 8 grudnia. Liczę na Waszą obecność.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, życzę Wszystkim, aby był to czas spokoju, wyciszenia i zadumy. Dzielmy się tym, co w nas dobre. Odnajdźmy w sobie radość z małych rzeczy i pozwólmy sobie na oddalenie się od codziennych zmartwień. Życzę Nam wszystkim spowolnienia, zatrzymania w biegu, dobrych rozmów i łapania dystansu. Niech to będzie czas, który da nam siłę, aby podołać nowym wyzwaniom codziennie stawianym przed nami przez los.

Dyrektor Szkoły
Anna Piekara





U NAS PACHNIE ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA...

Dwudziesty trzeci kiermasz w tym roku, Przygotowania doń w pełnym toku... Będą koncerty, aukcje, loterie, Sprzedaż pierników i kafeterie. Mnóstwo atrakcji na gości czeka, Praca jak w ulu, nikt nie narzeka! Melodie kolęd, śmiechy, hałasy Słyszać z niejednej ćwiczącej klasy. I znów zabawa będzie wspaniała, znów będzie gości bliskich niemało. Dzieciaki kleją bombki, anioły, Każdy coś dzierga dla swojej szkoły.

Na kiermaszowych, barwnych stoiskach będzie okazja kupić to wszystko. Z radością dzieła swoje oddamy, Bo na cel szczytny datki zbieramy: Chcemy, by gwiazdka, co nam zaświeci, Jaśniała długo dla wszystkich dzieci!



Anna Juryta

Święta to czas wyjątkowy...

„(...) Dziś nikt nie wyobraża sobie świąt bez tego drzewka. Stało się ono znakiem Bożego Narodzenia, ponieważ w wielu kulturach symbolizuje życie...”

Kiedy 24 grudnia na niebie rozbłyśnie pierwsza gwiazda, rozpoczyna się najbardziej wyjątkowy czas w całym roku- Święta Bożego Narodzenia.

W mroźnym powietrzu unosi się woń choinki, wigilijnych potraw, sianka. W oddali słyszać dźwięk dzwon-

ków. Może to Święty Mikołaj na swoich saniach podąża z prezentami do kolejnego domu?

Nic dziwnego, że Boże Narodzenie to ulubione święto wszystkich dzieci.

CHOINKA - każde dziecko wie, że najważniejszym drzewkiem w czasie Bożego Narodzenia jest choinka. Tradycja jej ubierania zaczęła się całkiem niedawno, bo 400 lat temu w Alzacji, która wówczas należała do Niemiec, a teraz leży we Francji. Dziś nikt nie wyobraża sobie świąt bez tego drzewka. Stało się ono znakiem Bożego Narodzenia, ponieważ

w wielu kulturach symbolizuje życie- jest zielone nawet wtedy, gdy pada śnieg, a słońce wstaje bardzo późno. Kiedy ubieramy choinkę, nie myślimy o tym, że tradycyjne ozdoby wieszane na niej miały kiedyś bardzo konkretne znaczenie. **GWIAZDA BETLEJEMSKA** umieszczana na szczycie drzewka, miała pomagać bliskim w powrocie do domu z dalekich stron. **BOMBKI**, będące zazwyczaj kulami, symbolizują niebo i boskość, jako figura idealna. **OŚWIETLENIE CHOINKI** broniło dostępu złym mocom, a także miało odwrócić nieżyczliwe spojrzenia ludzi. Oznaczało tak-



że Jezusa, który w Ewangelii został nazwany „światłem”. **CZERWONE OZDOBY** w kształcie serca przyciągały płomienną miłość. **JABŁKA** zawieszane na gałązkach symbolizowały biblijny owoc, którym kuszeni byli Adam i Ewa. Później zastąpiono je małymi rajskimi jabłuszkami. Miały zapewnić

zdrowie i urodę. **ORZECY** zawijane w sreberka miały nieść siłę i dobrobyt. **CUKIERKI, PIERNICZKI I CZEKOLADOWE FIGURKI** gwarantowały szczęście dla domu. **WŁOS ANIELSKI** przypomina o aniołach, które były przy narodzeniu Jezusa. **DZWONKI** oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia.

ANIOLY mają opiekować się domem. **PAPIEROWE ŁAŃCUCHY** przypominają o zniewoleniu grzechem, z którego wyzwala nas Jezus. Zaś w ludowej tradycji niektórych regionów Polski uważano, że łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi oraz chronią dom przed kłopotami. **JEMIOŁA** – to symbol, który przybył do nas z Anglii. Pod jemiolą całują się zakochani oraz skłócone ze sobą osoby. Pęk jemioli należy przechowywać w domu do następnych świąt.

Wszystkie ozdoby wykonywano kiedyś w domu. W czasie Adwentu, wieczorami dzieci siadały z rodzicami i plotły łańcuchy, owijały orzechy, piekły pierniczki. Choinkę ubiera się zazwyczaj w Wigilię i stoi ona w domu aż do 2 lutego.

Na podstawie książki „Magia Świąt”

Michalina Wysocka, kl. 3b

.....
różnych sztuczek. Dawałbym mu jedzenie i picie. Bardzo chciałbym mieć takiego przyjaciela, o którego mógłbym dbać i z którym mógłbym spędzać czas.

Wiktor Kornatowski, kl. 3a

Mój wymarzony prezent to słuchawki bezprzewodowe. Bardzo lubię słuchać muzyki i tańczyć. Słuchawki bezprzewodowe bardzo ułatwiłyby mi wykonywanie tych czynności jednocześnie.

Karina Kornatowska, kl. 3a

„Mój wymarzony prezent”

„(...) **Marzę o szarfie do ćwiczeń(...) Uwielbiam robić dla ludzi występy akrobatyczne, a dzięki takiej szarfie byłoby to możliwe(...)**”

Miom wymarzonym prezentem jest kot bengalski. Koty te bardzo mi się podobają, ponieważ mają cętki i wyglądają jak lamparty. Gdybym miała kota, to bym o niego dbała, dawałabym mu jeść i pić, sprzątałabym kuwetę, w razie potrzeby chodziłabym z nim do lekarza. Często bym się z nim bawiła, mam już nawet kupioną specjalną zabawkę. Mam nadzieję, że kiedyś takiego kotka dostanę.

Weronika Wawryniuk, kl. 3a

Najbardziej chciałabym dostać psa. Chciałabym, żeby to był York i do tego suczka. Dałabym jej na imię Kora. Chodziłabym z nią na długie spacery. Stałaby się

nowym członkiem rodziny.

Blanka Świtoń, kl. 3a

Marzę o szarfie do ćwiczeń. Chciałabym, żeby miała fioletowo-niebieski kolor i ponad trzy metry długości. Uwielbiam robić dla ludzi występy akrobatyczne, a dzięki takiej szarfie byłoby to możliwe. Taką szarfę powinno się kupować w specjalnym sklepie.

Hania Jarmół, kl. 3a

Mój wymarzony prezent to bilet na podróż do Francji. Chciałbym zobaczyć Wieżę Eiffla. Będąc we Francji mógłbym poznać francuską kulturę i język oraz mógłbym popróbować francuskie potrawy. Jeszcze nigdy nie byłem we Francji, stąd takie moje marzenie.

Jan Piasek, kl. 3a

Bardzo chciałbym dostać psa. Chodziłbym z nim na spacer. Rzucałbym mu patyki, a on by mi je przynosił. Mógłbym go nauczyć



Skąd wziął się Święty Mikołaj?

„Po śmierci Mikołaj stał się bardzo popularny, zwłaszcza w Holandii, gdzie już w XIV wieku 6 grudnia uczniowie dostawali kieszonkowe świętując jego pamięć. Ten zwyczaj wręczania prezentów przyjął się następnie w innych krajach świata, zwłaszcza w Ameryce.”

dii, gdzie już w XIV wieku 6 grudnia uczniowie dostawali kieszonkowe świętując jego pamięć. Ten zwyczaj wręczania prezentów przyjął się następnie w innych krajach świata, zwłaszcza w Ameryce. W Polsce dzieci dostawały prezenty już w XVIII wieku, były to jabłka, pierniki, krzyżyki.

Dziś też obchodzimy pamięć Świętego Mikołaja i wręczając sobie prezenty damy radość innym. Dzie-

Czy wiecie skąd pochodzi starszy pan z białą brodą, w czerwonym stroju? I dlaczego 6 grudnia dzieci znajdują prezenty? Wyjaśnijmy to sobie.

Dziś wiemy, że Mikołaj urodził się około 270 roku, w miejscu, gdzie teraz istnieje taki kraj jak Turcja. Już jako dziecko chętnie pomagał biednym. Gdy był już biskupem uprosił cesarza, żeby darował życie trzem złodziejaszkom. Uratował także załogę statku w czasie burzy, gdy płynęli razem do Ziemi Świętej. Po śmierci Mikołaj stał się bardzo popularny, zwłaszcza w Holan-



ci piszą wciąż listy do Świętego Mikołaja, który według różnych wersji mieszka z elfami w Laponii lub na biegunie północnym, a prezenty rozwozi saniami ciągniętymi przez renifery. Dzieje się to nie tylko 6 grudnia, ale także w wigilię Bożego Narodzenia.

Oliwia Pluta, kl. 3b

Drogi Święty Mikołaju, co przychodzisz prosto z raju i dla dzieci gwiazdkę masz, powiedz, co mi dzisiaj dasz?

Ja pamiętam, w zeszłym roku przyszedłeś do nas o zmroku, miałeś z sobą mnóstwo rzeczy i wszystko dla grzecznych dzieci.

Więc przez cały roczek długi, długi tak, jak droga

mleczna, czekałam na Ciebie kochany i starałam się być grzeczna.

Krasnale i elfy gotowe stoją, już worek pełny na saniach czeka, czemu Mikołaj drapie się w głowę? Co go tak martwi i na co czeka?

A on tak liczy w głowie i mierzy, czy brzuch mu się



zmieści w komina wieży! Więc jeśli znajdziesz prezent na dachu, znaczy, że wąski masz komin mój brachu!

Emila Czernik, kl. 3b



SONDA SZKOLNA

- Czy wierzysz w Świętego Mikołaja?
- Jaki był Twój najgorszy, a jaki najlepszy prezent?

Malwina z 2B wierzy w Mikołaja. Jej najlepszym prezentem pod choinkę była książka do rysowania psów, a najgorszym – gra „5sekund”

Wiktoria z 7e nie wierzy w Mikołaja. Jej zdaniem nie ma najgorszych prezentów, są tylko nietrafione. Najlepszą rzeczą, jaka dostała w prezencie pod choinkę, był telefon.

Maja z 5D nie wierzy w Mikołaja. Najlepszym prezentem, jaki dostała był tablet., a najgorszym – cukierek.

Pan Mariusz Bednarek wierzy w Mikołaja. Jego najlepszym prezentem pod choinkę była jego córka. Najgorszym było to, że dorósł i przestał dostawać jakiegokolwiek prezenty.

Zosia z 7b nie wierzy w Mikołaja. Jej najgorszym prezentem pod choinkę sweter, a najlepszym – telefon.

Mateusz z 5b wierzy w Mikołaja. Najbardziej się cieszył, kiedy dostał grę „Minecraft”, a najmniej ze słodczy.

Agata Wojniusz kl. 6d

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA W JAPONII

Święta to wyjątkowy czas dla każdego z nas. Wszyscy na nie czekamy - od małych dzieci po starszych ludzi. Na początku obchodzenie Bożego Narodzenia było tradycją jedynie chrześcijańską, jednak teraz święta te obchodzone są w większości krajów na świecie. Nawet w Japonii, gdzie chrześcijanie stanowią jedynie 0,7% ludności! Mimo tego, że wszędzie obchodzimy te same święta, w każ-

dym zakątku świata wyglądają one inaczej.

Święta Bożego Narodzenia w Japonii- KURISUMASU - Japończycy zaczynają obchodzić już w połowie listopada. Traktują je jednak bardziej jako rozrywkę niż święto. Znają wprawdzie Świętego Mikołaja i zwyczaj ubierania choinki, jednak w towarzystwie tradycyjnych świątecznych symboli pojawiają się również postaci i przedmioty niezwiązane

ze świętami, np. pandy. W Japonii jest to drugie święto zakochanych (zaraz po walentynkach). Uważa się u nich, że Kurisumasu to najlepszy moment na oświadczenie, pierwszą randkę czy romantyczny wieczór.

W Japonii- jak i u nas- obchodzi się święta rodzinie, w wyjątkowej atmosferze. Jednak nie ma tam dwunastu potraw, barszczu z uszkami czy pierogów. W kraju Kwitnącej Wiśni na świątecznym stole



zawsze króluje pieczony kurczak i japońskie *kurisumasukeeki* - niezwykle słodkie ciasto, udekorowane cukrowymi figurkami. Zwyczaj pieczonego kurczaka przybył do Japonii z Ameryki, gdy w Azji pojawiły się pierwsze restauracje fast-food - KFC (w latach 80. ubiegłego wieku). Obecnie nikogo nie dziwi fakt spędzania Wigilii w KFC. Jest tam to na tyle popular-

ne, że w ciągu tej jednej nocy sieć fast-foodów zarabia 20% swoich rocznych dochodów! O ile ten zwyczaj dość różni się od naszego o tyle następny jest taki jak nasz. Japończycy również w okresie bożonarodzeniowym śpiewają kolędy i piosenki świąteczne, a nasza „Cicha Noc” czy amerykańskie „Jinglebells” mają tam swoje odpowiedniki.. Każdy święta Bożego Naro-

dzenia obchodzi inaczej. Nie ma w tym nic dziwnego, bo każdy kraj ma swoją kulturę i zwyczaje. I to jest właśnie niesamowite. Gdziekolwiek byśmy ich nie spędzali, będą one wyjątkowe, bo święta to nie tylko zakupy i jedzenie, ale przede wszystkim atmosfera i ludzie.

Samorząd Uczniowski

Zwyczaje Bożonarodzeniowe

„Wieczerza wigilijna – to najważniejsza wieczerza w ciągu roku. Gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda, cała rodzina zasiada przy stole i wspólnie spożywa posiłek. Na wigilię spożywa się najczęściej 12 potraw(...)”



Oplątek – spożywanie wieczerzy poprzedza zwyczaj dzielenia się opłatkiem (bardzo ciekawym niekwaszonym chlebem). Dzieląc się opłatkiem, wybaczymy sobie, składamy życzenia. Oplątek jest bardzo ważny szczególnie dla chrześcijan.

Pasterka – msza święta o północy w Boże Narodzenie. Obchodzimy ją, aby uczcić przyjście na świat Pana Jezusa.

Żłóbek, szopka – miejsce narodzin Jezusa Chrystusa.

W dzisiejszych czasach każdy może sobie kupić lub zrobić kopię szopki. Bywa ona pięknie zdobiona i przystrojona.

Przypomina nam narodziny Pana Jezusa. Obok niego znajdują się zazwyczaj Rodzina Święta, pasterze, królowie i zwierzęta.

Wieczerza wigilijna – to najważniejsza wieczerza w ciągu roku. Gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda, cała rodzina zasiada przy stole i wspólnie spożywa posiłek. Na wigilię spożywa się najczęściej 12 po-

trań, są to: barszcz czerwony, zupa grzybowa, ryba - karp, uszka, pierogi z kapustą i grzybami, kompot z suszu (suszonych owoców), potrawy z maku, np. kutia, łamańce, makowiec.

Ścisły post – w dzień wigilii wg. tradycji obowiązuje nas post. Podczas niego nie można jeść mięsa aż do północy.

Choinka – gości w prawie każdym domu na Boże Narodzenie. Ludzie przybierają drzewko w ozdoby takie jak: bombki, łańcuchy, łańcucie i światła.



Prezenty gwiazdkowe – w wigilię wręczamy sobie nawzajem prezenty. Sanctus Nicolaus (św. Mikołaj) zapoczątkował ten zwyczaj rozdając biednym dzieciom podarunki.

Ciekawostki:

1. Kolędę „Cicha noc” śpiewa się w ponad 300-stu językach.
2. W Grecji Boże Narodzenie trwa aż 12 dni.
3. Tradycja choinki ma początek w Alzacji.
4. W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa.
5. Tradycyjne kolory świąt to: zielony, czerwony i złoty (jakie są wasze choinki?) Zielon symbolizuje życie i odrodzenie, czerwień – krew Chrystusa, a złoty – bogactwo i królewskie pochodzenie.
6. W Boliwii w trakcie wigilii Bożego Narodzenia obchodzi się „mszę koguta”. Niektórzy wierni przynoszą koguty na pasterkę, bo podobno to właśnie zwierzę jako pierwsze ogłosiło światu narodzenie Jezusa.
7. Brytyjczycy podczas jedzenia świątecznego obiadu mają na swych głowach korony wykonane z papieru. Są one najpierw zapakowane w Christmas Cracker, czyli kartonową rolkę owiniętą w kolorowy papier. Przypomina to wtedy duży cukierek. Christmas Cracker, stanowi tradycyjny element przyjęć i obiadów bożonarodzeniowych w Wielkiej Brytanii. Crack, czyli pękanie wzięło się od tego, że przy jego otwieraniu - zgodnie ze zwyczajem przez dwie osoby, poprzez jednoczesne pociągnięcie za oba końce – słychać trzask.

*Jagoda Gutowska 5d
Wiktoria Pawłowska 5d*





...warto rozmawiać...



„Nie lubię uczniów, którzy są aż za grzeczni...”

W pierwszym wydaniu naszej gazetki szkolnej mamy zaszczyt rozmawiać z Panią Dyrektorem mgr Anną Piekarą, która od 2016 roku zarządza naszą "Jedynką". Pani Dyrektor jest absolwentką naszej szkoły. Germanistką oraz autorką rozszerzonego programu nauczania języka niemieckiego, według którego uczą się nasi uczniowie już od najmłodszych klas.

Uczennice Amelia, Julia, Zofia: Dzień dobry. Dziękujemy, że zgodziła się Pani udzielić nam wywiadu. Czy możemy od razu przystąpić do pytań?

Pani Dyrektor Anna Piekara: Dzień dobry. Oczywiście, że możemy.

U: Wszyscy wiemy, że pełnienie funkcji dyrektora to wielki zaszczyt, ale wiąże się z tym także ogromna odpowiedzialność. Czy powie nam Pani, jakie są obowiązki dyrektora naszej szkoły?

AP: Obowiązki dyrektora naszej szkoły są takie same, jak w każdej innej placówce edukacyjnej. Jest to oparte na odpowiednich przepisach i łączy się to z organizacją pracy całej szkoły. Muszę zatrudnić nauczycieli, przydzielić im godziny,

ułożyć klasy oraz plany lekcji. Muszę zapewnić wszystkim bezpieczeństwo, co jest bardzo ważną rzeczą. Czyli oprócz tego, że zapewniam edukację zgodną z programami nauczania, zapewniam również bezpieczeństwo uczniów oraz pracowników naszej szkoły. Dbam także o to, żeby uczniowie uczyli się na wysokim poziomie. Wszystko jest robione według przepisów i to wszystko należy do obowiązków dyrektora. Znajomość prawa i praca z ludźmi jest szczególnie ważna. Oprócz tego dbamy o finanse szkoły, kupujemy np. zabawki do świetlicy, nowe ławki, monitoring.

U: Czy jest to trudna praca?

AP: Jest trudna, ale nie monotonna. Zawsze się coś dzieje, nawet gdy myślę, że dzień będzie spokojny. Jest to bardzo ciekawe wyzwanie. Praca zarówno dyrektora, jak i nauczyciela jest bardzo dynamiczna. Nie tylko wy się denerwujecie i stresujecie. Uwierzcie, że nauczyciele również wyczekują weekendu!

U: Wiemy teraz, jakie obowiązki wiążą się z byciem dyrektorem szkoły.

A gdyby nie została Pani dyrektorem ani germanistką, to kim by Pani była?

AP: To jest bardzo dobre pytanie. Jako uczennica dziesięć lat trenowałam tenis stołowy i zawsze moim planem było zostać trenerem tego sportu i oczywiście nauczycielem wf-u. Więc do samego końca liceum myślałam, żeby zostać nauczycielem. Nie wyszło z powodów zdrowotnych i ponieważ cały czas był gdzieś koło mnie język niemiecki.





ki - stwierdziłam, że zostanę germanistką.

U: Wielu nauczycieli posiada wyobrażenie idealnego ucznia. Jaki według Pani powinien być taki uczeń?

AP: Na pewno nie super grzeczny. Nie lubię uczniów, którzy są aż za grzeczni i przez to nie podnoszą ręki na lekcjach, nie są spontaniczni, aktywni... Uczymy po to, żeby uczniowie mówili. Dlatego uczeń idealny jest aktywny, chce porozmawiać, szuka rozwiązań, zadaje pytania. Oczywiście nie chodzi mi o to, żeby uczeń był niegrzeczny; kultura osobista, uśmiech, nie porozumienia... Z takim uczniem najlepiej się pracuje. Jak jest kontakt z

uczniem, to i on lubi lekcje, i nauczyciel lubi ją prowadzić.

U: Każdy z nas ma swoje przyjemności poza szkołą. A jak Pani spędza wolny czas?

AP: Moją wielką pasją jest podróżowanie. To jest coś, co jest dla mnie bardzo ważne. Ale wolny czas to przede wszystkim muzyka, książki i język hiszpański. Ponadto uwielbiam jeździć na rowerze i oczywiście spędzać czas z rodziną.

U: Bardzo dziękujemy za wywiad i życzymy miłego dnia.

AP: Również dziękuję i wzajemnie!

„Tu trzeba być silnym również, a może przede wszystkim, psychicznie, odpornym na stres, by racjonalnie reagować na często niespodziewane i awaryjne sytuacje....”

Mamo, dlaczego postanowiłaś zostać marynarzem?

W pierwszej klasie Technikum Żeglugi Śródlądowej wybrałam się na koncert szantowy. Muzyka ta tak przypadła mi do serca, że od tamtego wieczoru praktycznie słuchałam już tylko szant - tych starych, tradycyjnych, traktujących o pięknych żaglowcach, które pod swymi wydętymi wiatrem płótnami żagli przemierzały odległe morza i oceany, ale i o tęsknocie odważnych

Rozmowa z mamą... na poważanie!!!

marynarzy za zielonymi wzgórzami rodzinnych stron i czekającymi tam na nich rodzinami... Rok później, podczas wakacji, mierzyłam się już z nauką żeglowania w krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Kiedy żaglówki i jeziora okazały się być zbyt małymi, wyruszyłam na zatokę morskim jachtem (już zdecydowanie większym), a wkrótce potem – na morze żaglowcem. Gdy pomyślnie przeszłam proces rekrutacyjny i zostałam studentką wydziału nawigacji w Wyższej Szkole Morskiej, z czasem, zarówno morza, jak i żaglowce, stawały się większe. Owe „większe morza” prowadziły do oceanów, gdzie na pokładach coraz potężniejszych statków, uczyłam się



Co najbardziej lubiłaś w swojej pracy?

Wręcz uwielbiałam oceaniczne wachty w słoneczne dni, kiedy wokół rozciągał się bezmiar zmarszczonej podmuchami wiatru i skrzęcej promieniami słońca tafli wody, zmiennej w swej kolorystyce. Czasami pojawiały się wesołe stada delfinów, baraszkujących w wodzie, uwielbiających harce przed dziobem potężnego okrętu, przerażające stworzenia zarażające optymizmem obserwatora. Bardzo lubiłam też oceaniczne wachty w gwieździste noce, identyfikację poszczególnych ciał niebieskich (i wykorzystywanie ich do późniejszych obliczeń), gwiazdozbiorów – w powiewach wiatru na skrzydłach mostka nawigacyjnego. I tę świadomość, że kierujesz 300-tu metrowym „kolosem”, podczas gdy wszyscy inni (poza marynarzem wachtowym i dwoma członkami działu mechanicznego) słodko śpią...

Co cię najbardziej denerwowało w pracy?

Na pierwszych ścieżkach mojej morskiej drogi zdarzyło mi się (na szczęście rzadko) napotykać panów, których wyobrażenia nie była (jeszcze ;-)) na tyle rozwinięta, by pozwolić im zaakceptować kobietę – marynarza/oficera w pracy na statku. Bardzo mnie to denerwowało, jednakże z racji tego, że przeważnie byli to moi przełożeni (starszy oficer, kapitan), musiałam „zacisnąć zęby” i udowodniać, że jednak „się nadaje”, co zawsze przynosiło zamierzony skutek i owocowało wzajemnym szacunkiem, a zdarzało się również przeprosiny.

Czego wymagała od Ciebie praca?

Zawód marynarza jest niewątpliwie spe-

cyficznym zawodem. Stosunkowo niewielka grupa ludzi różnych narodowości, kultur i wyznań, zamknięta w niewielkiej i ograniczonej przestrzeni na z reguły niekrótki okres czasu, specjaliści w konkretnych dziedzinach – załoga, która musi z sobą współgrać, by osiągnąć cel. A celem jest kolejny port wy i załadunkowy, sprawność wszelkich urządzeń na statku, również tych awaryjnych: pożarowych i ewakuacyjnych. Ze statku na środku oceanu nie można po prostu wyjść – tu błąd jednego może kosztować życia innych... Tu trzeba być silnym również, a może przede wszystkim, psychicznie, odpornym na stres, by racjonalnie reagować na często niespodziewane i awaryjne sytuacje. Potrzeba też samozaparcia, by systematycznie zmierzać do celu. Najtrudniej chyba jednak poradzić sobie z tęsknotą za bliskimi... bo nawet te brykające przed dziobem delfinki nie dostarczają takiej radości, jaką dać by mogły, gdyby tak magicznym momentem można by podzielić się z rodziną...

Jakie najciekawsze miejsca odwiedziłaś w trakcie pracy?

Cóż, trochę się zmieniło nawet w ciągu jednego pokolenia. Statki nie stoją już w portach tygodniami, a załogi nie organizują dalekich wycieczek w głąb lądu. Technika pogalopowała wprzód, terminale budowane są przeważnie z dala od miast, a statki w nich obsługiwane są możliwie bez zbędnej zwłoki. Przyznam, że pracując już w randze oficera nie zdarzały mi się chyba żadne spektakularne wycieczki. Z uwagi na zbyt krótkie przerwy pomiędzy wachtami, odległość do ewentualnych atrakcji turystycznych i prozaiczne zmęczenie, często „wyjście na ląd” kończyło się w lokalnym centrum handlowym. Niemniej udało



mi się trochę pozwiedzać i trochę zobaczyć, chociażby z samochodów. W Indiach uderzyła mnie bieda na ulicach, tuż za murami renomowanego hotelu: nagie dzieci kucające w rynsztokach z patyczkami w rękach, służącymi za zabawkę i z taką przygnębiającą pustką w oczach... Najciekawiej było na Karaibach - kolorowo, niespieszno, wręcz relaksacyjnie. Niebogato, ale wesoło, przyjacielsko i optymistycznie. Tam, jeszcze jako marynarz pokładowy na stałej trasie, przez kilka miesięcy, miałam możliwość obserwacji tej specyficznej i jakże odmiennej krainy z lazurową wodą, białym piaskiem, ciemnoskórymi ludźmi, przezroczystymi jaszczurkami i kolorowymi krabikami wygrzebującymi się znienacka z piasku. Tak, to miejsce, w które chciałabym cię kiedyś zabrać :-)

le lat spędziłaś na morzu?

Na morzu spędziłam około trzynastu lat, oczywiście z przerwami na „wakacje” w domu.

Dlaczego postanowiłaś zmienić zawód?

Jakkolwiek podzielałam zdanie, iż szczęściem jest wykonywanie zawodu będącego jednocześnie pasją, to dość wcześnie „odkryłam” też, że to „szczęście” nie jest takie czarno-białe: w pracy tęskniłam za domem (a konkretnie za moim Synkiem-Pingwinkiem ;-)), zaś w domu – za pracą... Cóż z tego, że w dzień wigilii Bożego Narodzenia siedzę na pięknej, białej, karaibskiej plaży, z przyjaciółką, skoro jednak wołałabym marznąć w grudniowej Polsce, z serduszkiem rozgrzanym bliskością Najbliższych... Dlatego, tym razem w drugą stronę, zamieniłam morze na rzekę, a okręt na łódź inspekcyjną. I nie skłamię, że nie tęsknię za tymi większymi, ale tu jestem na wodzie, jednocześnie będąc niedaleko Najbliższych...

Dziękuję bardzo za przeprowadzony wywiad

Marek Karwowski - Syn





"Jedynka" godnie uczciła 100 lecie niepodległości

Wspólny maraton....

„Sztafeta 100 dla Niepodległej” to oficjalna nazwa biegu zorganizowanego w naszej szkole w celu uczczenia 100 lecia odzyskania niepodległości przez nasz kraj. Sztafeta odbyła się 30 października w parku Tołpy, gdzie na starcie pojawiło się 356 chętnych uczniów z klas od 1 do 8. Zadanie na pierwszy rzut oka było łatwe: obieć co najmniej jedno okrążenie wokół stawu, trzymając zamiast zwykłej pałeczki sztafetowej piękną biało-czerwoną flagę. Flaga była przekazywana z ręki do ręki. Niektórzy uczniowie zrobili 40, 50, a nawet 60 okrążeń. Jedno okrążenie to 400 metrów, a sztafeta obiegała 100 razy staw w parku. Nasi uczniowie wspólnie przebiegli **maraton dla Nie-**

podległej Polski w czasie 4 godzin i 7 minut. Dzięki wszystkim, którzy biegli oraz włączyli się w organizację tej patriotycznej inicjatywy, zarówno uczniom, nauczycielom jak i rodzicom.

Bartosz Steuer



Fot. Ostanie 100 okrążanie



Fot. kolaż Sztafeta 100 dla Niepodległej

**Polska – nasza ojczyzna.
Polska – nasz dom.**

„Nareszcie doszliśmy”

Ona nam świadkiem tak wielu wydarzeń.
Świadkiem miłości, łez szczęścia i marzeń.
Świadkiem tak wielu ludzi skrzywdzonych
Za Nią- za naród żyć poświęconych.
Walczyliśmy za Nią wspólnymi siłami
Z determinacją, z krwawymi ranami...
Ażeby postaw sukna naszego
Nie popruł się w strony świata wielkiego.
Polska.

Czymże jest Polska? Polska to ty
To miłość, marzenia i szczęścia twe łzy.
Polska to każdy, kto jest wokół nas
Sąsiad, przyjaciel, którego tak znasz.
Wszyscy Polacy dziś tworzą ten naród
Co pełny lenistwa, niechęci lub marud
Lecz i miłości, nadziei i wiary
W naszą ojczyznę, w nasz kraj taki stary...
Dzisiaj tak rzadko to doceniamy,
Że własną flagę i hymn piękny mamy,

Że Biały Orzeł nam godła pilnuje,
Że każdy z Polaków się wolny tu czuje...
Bo w końcu tego dokonaliśmy
Do niepodległej nareszcie doszliśmy

Sonia Chorebała kl. 8b



Fot. Radosna Parada Niepodległości



„JEDYNKOWY” kącik literacki

Fot. kolaż Apel klas 1-3 z okazji odzyskania niepodległości

Drogi Czytelniku!

Piszę do Ciebie ten list ze świadomością, że odczytasz go prawdopodobnie gdzieś w 2118 roku! Nie wiem, co wtedy będę robić... Chciałabym jednak zostawić po sobie jakiś ślad, sprawić, aby moje myśli i przemyślenia trafiły do kogoś, kto przy natłoku pracy zapomina o swoich marzeniach i planach.

Twoja rzeczywistość na pewno zdecydowanie różni się od tej, do której przywykłam. Piszę ten list siedząc w ogrodzie, wśród trawy, zieleni, woni kwiatów i cichego świergotu ptaków. Nawet dziś spędzanie wolnego czasu w towarzystwie natury i świeżego powietrza

jest rzadkością wśród młodych ludzi, którzy szczególnie powinni korzystać z uroków Ziemi. Mam wielką nadzieję, że w Twoim nowoczesnym świecie jest jeszcze miejsce, gdzie można oddychać czystym i świeżym powietrzem. Kiedy tylko mam chwilę czasu odkładam telefon, wyłączam komputer i wsiadam na rower. Wtedy, cały świat przestaje dla mnie istnieć. Jadę przed siebie, zapominając o problemach i troskach, które towarzyszą mi na co dzień. Gdy akurat mojego dwukołowego przyjaciela uwielbiam spacerować. Może to być park, łąka, las... Albo wraz z przyjaciółmi organizujemy pikniki, albo zadowolam się towarzystwem chmur i sama przecieram nowe szlaki. Piesze wędrówki łączą się z moją następną pasją - fotografią. Chodząc po górach uwieczniam



wszystkie wyjątkowe i piękne widoki, a tym samym wspomnienia.

Nie jestem raczej typowa współczesna nastolatka, tym bardziej dla Ciebie moje spędzanie czasu może wydawać się nudne. Czasem jednak dobrze jest wyrwać z czterech ścian swojego pokoju i zacząć żyć w pełni doceniając, co daje nam nasz świat. Mam nadzieję, że Ty zaczniesz doceniać ten pewnie tak różny od mojego świata. Trzymaj się!

*Twoja rówieśniczka
Sonia Choreba kl. 8b*

Człowieku z przyszłości!

Nie wiem, czy rozumiesz, co i w jakim języku do Ciebie piszę, ale mam nadzieję, że masz pojęcie, bo to oznacza, że Polska jeszcze istnieje i pismo jest zrozumiałe.

Mamy teraz 2018 rok, czyli sto lat temu polscy bohaterowie, tacy jak Józef Piłsudski, wywalczyli niepodległość. Przez sto lat wydarzyło się tyle dobrego, na przykład fakt, że nasz kraj dołączył do Unii Europejskiej. Niestety, wydarzyło się dużo złego – nastały lata komunizmu. Ty czytasz to sto lat później i dużo nawet tych najprostszych rzeczy, takich jak czas wolny, musiało się zmienić.

W tej chwili piszę ten list, a kilka minut temu czytałam książkę. Czy Ty w ogóle zdajesz sobie sprawę, czym jest książka?! Książka to kilkadziesiąt stron zszytych ze sobą, wypełnionych jakąś treścią. Książki są źródłem wiedzy o świecie, pomagają zro-

zumieć świat i radzić sobie w trudnych sytuacjach oraz zmieniają nasze poglądy – to wszystko ma nieskończoną wartość.

Liczba dzieci czytających książki zmniejszyła się od czasu powstania komputerów, telefonów i tabletów. Są to urządzenia, na których można oglądać filmy, mieć dostęp do nieskończonej ilości informacji i rozmawiać z przyjaciółmi, nie spotykając się z nimi. Na szczęście świat nie osiągnął takiego poziomu, aby dzieci i młodzież cały czas spędzały przed komputerem (choć niedługo zapewne do tego dojdzie).

Po lekcjach w szkole chodzimy jeszcze na różnego rodzaju zajęcia i korepetycje. Jedni uczęszczają na zajęcia sportowe, inni wolą zdobywać wiedzę lub uczyć się, jak rysować. Co roku powstają nowe pomysły, aby zająć i urozmaicić nam godziny czasu wolnego. Czy to jest słuszne? Nie lepiej czasem się trochę ponudzić, pomyśleć o sensie życia, czy o tym, co będzie następnego dnia na obiad? Co Ty robiłeś zanim znalazłeś ten list? Czas na ziemi leci coraz szybciej, brakuje nam czasu, by pomyśleć o tym, czy lody truskawkowe są lepsze od czekoladowych (ja wolę truskawkowe), co jest bardzo smutne.

Mam nadzieję, że Ty – zamieszczony na innej osi czasu – możesz pomyśleć o lodach i o innych ważnych sprawach. Bo jeżeli nie, to wokół Ciebie kręci się wiele zagubionych dusz, które nie wiedzą, czy lody truskawkowe są lepsze od czekoladowych.

Carla Hahs kl.7c





Pozdrawiam
dziecko z przyszłości

Patriota to człowiek kochający swoją ojczyznę, gotów poświęceń dla niej. Tak opisuje patriotę definicja zawarta w słowniku języka polskiego.

W każdej epoce historycznej można inaczej okazywać swoją miłość do ojczyzny. Był czas w naszych dziejach, kiedy patrioci ofiarowali Polsce to, co mieli najcenniejszego, czyli życie. To czas rozbiorów, powstań, wojen, kiedy trzeba było walczyć słowem, jak poeci, pisarze, albo bronią – jak żołnierze lub cywile, którzy przelewali krew, podlegali prześladowaniom, ale pozostawali nieugięci w drodze do celu – wolności Ojczyzny.

W XXI wieku w naszym kraju panuje pokój. Nie trzeba walczyć z wrogiem i składać najwyższej ofiary – ofiary z własnego życia. Moim zdaniem Polak w XXI wieku nie ma trudnego zadania. Powinien szanować kraj i spokój, jaki w nim panuje, to, że nie ma wojny, powstania. Powinien szanować polską niezależność, symbole narodowe: flagę, godło i hymn – wiedzieć w jakich sytuacjach i w jaki sposób godnie się nimi posługiwać, podkreślając swoje przywią-

zanie do Ojczyzny. Powinien okazywać szacunek swoim rodakom, niezależnie od ich pochodzenia, majątku, wykształcenia czy przekonań... Jeśli zaistnieje okazja, powinien godnie reprezentować ojczyznę za granicą. Polak-patriota jest dumny i nie wstydzi się swojego języka, pochodzenia, historii. Ma świadomość, że są oznaką przynależności do określonej kultury i że to one kształtują jego przynależność wspólnoty, jaką jest Naród. Ale Polak-patriota powinien czuć się też Europejczykiem, bo Polska jest częścią Unii Europejskiej. Możemy swobodnie podróżować do innych krajów, poznawać je, ale też dać się poznać innym narodom, bo wiele polskich nazwisk jest sławnych na całym świecie. My dajemy coś innym, a inni dają coś nam. W ten sposób ubogacamy się w wielu dziedzinach: nauce, sporcie, medycynie, sztuce kulinarnej.

Po podróżach i wyprawach nawet do najdalszych zakątków świata każdy Polak-patriota wraca chętnie do Polski, do domu, bo tu czuje się przecież najlepiej. Wśród tych, którzy podobnie czują i myślą, którzy wychowali się w oparciu o te same wartości, ma poczucie, że znajduje się we właściwym miejscu, z właściwymi ludźmi.

Igor Majka 8d

Patriota to człowiek kochający swoją ojczyznę, który jest gotów do poświęceń dla niej. My i nasz kraj mamy bardzo długą, skomplikowaną, ale jakże piękną historię. Przez wieki nasz Naród był targany przez wojny, powstania, rozbiory; Polacy uczestniczyli w wielu bitwach, które zostały przez nich wygrane albo przegrane. Historia Polski uczy nas o ludziach, którzy oddali swoje życie

za naszą ojczyznę. To dzięki ich poświęceniu i zaangażowaniu nasza Ojczyzna, za którą tak dzielnie walczyli, po wielu latach odzyskała niepodległość.

Patriota XXI wieku powinien znać historię swojego kraju. Może to okazywać na różne sposoby, na przykład: aktywnie uczestniczyć w świętach państwowych, wywieszać flagi biało-czerwone oraz okazywać szacunek symbolom narodowym, między innymi hym-



nowi, którego słowa należy bezbłędnie znać. Prawdziwy patriota nie wstydzi się pokazywać, że jest z Polski i mówi po polsku. W tej sytuacji najprostszym przejawem patriotyzmu będzie dbałość o polszczyznę – o jej poprawność, wolność od wulgaryzmów, a także o piękno wypowiedzianych zdań. Patriota powinien swoją wiedzę o Polsce, jej historii i języku przekazywać młodszemu pokoleniu. Przekazywać, nie tylko opowiadając, ale także dając przykład ich pielęgnowania, m.in. kultywując tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia, Wielkanocą, Wszystkich Świętych itp. Polacy wyjeżdżający za granicę swojego państwa, nie powinni zapominać o tym, kim są, jakie są ich korzenie i tradycje. Patriotyzm w XXI wieku można

okazywać także na co dzień. Jeden ze sposobów stanowi przestrzeganie przepisów, np. kasowanie biletów, dbanie o porządek w miejscach publicznych albo kupowanie polskich produktów.

Podsumowując, prawdziwy patriota XXI wieku powinien znać wydarzenia historyczne związane ze swoim narodem, troszczyć się o dobro wspólne i język oraz zachowywać polskie tradycje, ale też działać...

Ania Owsianka kl. 8d

W XXI wieku ludzie nie przywiązują już tak wielkiej wagi do patriotyzmu, jak czynili to we wcześniejszych stuleciach. Patriotyzm często bywa wynaturzony. Możemy to zobaczyć na przykład na murach budynków. Często, idąc ulicami miasta, można dostrzec wymalowane jako graffiti napisy, na przykład: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Takie teksty są często pisane przez tak zwanych „kiboli”, którzy nie wiedzą, co oznacza słowo OJCZYŻNA, i polskość oraz patriotyzm utożsamiają z hasłem: „Polska dla Polaków”. Ale przecież nie można nazywać siebie patriotą, nie wiedząc, co to słowo oznacza.

Patriota powinien cenić swój kraj ponad wszystko i wiedzieć, w jakich sytuacjach to pokazywać. Powinien być tolerancyjny, a już z pewnością musi wiedzieć, jakie treści kulturowe i historyczne kryją się za słowami: „Ojczyzna”, „patriotyzm”, „przywiązanie” czy „oddanie”. To są najważniejsze wartości dla prawdziwego patrioty. Osoba oddana Ojczyźnie musi znać swoje narodowe tradycje, rozumieć ich sens

i zabiegać o ich kultywowanie dzisiaj i w przyszłości. Powinna też znać i szanować ojczysty język, który odzwierciedla narodową historię. Patriota musi również dbać o kulturę wypowiedzi. Dobrze byłoby również, gdyby taki człowiek był przynajmniej średnio wykształcony. Wykształcenie i otwarty umysł pomagają lepiej rozumieć świat i przyczyniać się do jego rozwoju – a dbanie o bliższe i dalsze otoczenia stanowią patriotyczny obowiązek.

Nie pozwólmy, aby nasz naród zapomniał o Ojczyźnie w zgiełku wielkich miast i pośpiechu w życiu. Musimy zadbać o to, aby pozorni „patrioci” zrozumieli sens bycia patriotami z krwi i kości i stali się nimi. Akurat teraz patriotyzm jest bardzo potrzebny, bo w świecie powszechnego dostępu do mediów i pod wpływem globalnej kultury anglojęzycznej możemy zapomnieć o naszej kulturze pięknym języku polskim i o naszych przodkach.

Melania Witwicka 8d



Moim zdaniem patriota XXI wieku znacznie różni się od patrioty z czasów dawnych, gdy Polska znajdowała się pod zaborami. Nie musi on już walczyć i zabiegać o wolność Ojczyzny, lecz swój patriotyzm może okazywać w inny sposób.

Patriotyzm w dzisiejszych czasach, gdy kraj coraz lepiej się rozwija, nie oznacza walki i poświęcenia dla wolności. Można go prezentować poprzez dumę z historii swojego Narodu. Człowiek o postawie patriotycznej to taki, który nie wstydzi się swojego pochodzenia, a wręcz odczuwa radość z faktu, że jest Polakiem. Z szacunkiem odnosi się do symboli narodowych – flagi, godła, hymnu – dostrzega ich znaczenie dla każdego Polaka. Z dumą celebrowa święta narodowe, ze świadomością, jakie wydarzenia one upamiętniają.

Nie wstydzi się także języka oj-

czystego. Co więcej posługuje się nim w sposób poprawny, dbając o jego czystość i piękno. Patriota to osoba znająca historię swego kraju – jego wzloty i upadki, momenty chwały i rozpaczy. To również osoba, która dostrzega wady i zalety swojej Ojczyzny, ale podkreśla przede wszystkim to, co w niej dobre. Zna swoje prawa i obowiązki związane z dobrem Narodu. Przestrzega obowiązujących przepisów, płaci podatki, by kraj mógł się dalej rozwijać.

Najprostszym przejawem patriotyzmu jest dzisiaj także dbanie o własne otoczenie: postawa ekologiczna, nieśmiecenie wokół siebie, udział w akcjach poprawiających życie społeczności lokalnej.

Moim zdaniem poprzez wieki znaczenie słowa *patriotyzm* dla ludzi zmieniło się i ciągle się zmienia. Współcześnie oznacza dla nas dumę z własnego pochodzenia, języka oraz chęć opowiadania i dzielenia się własną historią z innymi.

Lena Walczak 8d

Znacie Państwo już "Mirabelkę"? Ja poznałam ją niedawno i bardzo mnie to spotkanie wzruszyło oraz rozculiło. "Mirabelka" to najnowsza książka Cezarego Harasimowicza. Na swój sposób baśniowa i niezwykła. To pełna miłości i nadziei opowieść o świecie, którego już nie ma. Jej narratorem jest tytułowa mirabelka - drzewko, które rośnie na warszawskich Nalewkach. To ono właśnie przepięknie i czule opowiada nam historię kilku pokoleń mieszkańców warszawskiej dzielnicy. Na moment przenosimy się w czasie, poznajemy m.in. Dorcę, Chaima, Maćka, pana Friedmana i braci Alfusów. Widzimy ich radosnych, szczęśliwszych, pogodnie pa-

trzących w przyszłość, pełnych wiary i nadziei, ale również poznajemy ich strach, bezsilność, niedowierzenie, ból i cierpienie.

Mirabelka to drzewko niezwykle, ma dar odczuwania tego, co czują mieszkańcy jej dzielnicy. Słyszy i widzi wiele, czasami nawet zbyt wiele, dlatego bardzo często chciałaby odwrócić wzrok, ale nie potrafi. Potrafi natomiast rozmawiać z dziećmi ... To dzięki niej poznajemy niezwykle klimatyczny świat sprzed drugiej wojny światowej, towarzyszymy jej, kiedy obserwuje gehenną spełnionej Apokalipsy, a potem powolne odbudowywanie stolicy już w latach powojennych.

To bardzo mądra i pouczająca



opowieść, dedykowana dzieciom w wieku od 9 do 11 lat, ale myślę, że powinien przeczytać ją każdy nastolatek i każdy dorosły. Warto na moment powspominać tych, którzy jeszcze kilkadziesiąt lat temu żyli na warszawskich Nalewkach i tworzyli jedyny oraz niepowtarzalny klimat tej dzielnicy. Ta książka wzrusza do łez i na długo pozostaje z nami... Już sam pomysł, że tak trudną historię poznajemy za sprawą baśniowej opowieści drzewka, które myśli i czuje podobnie jak ludzie jest niezwykle wzruszający. Dodatkowo wzrusza fakt, że takie drzewko naprawdę istniało. Rosło na warszawskich Nalewkach przed wojną, przeżyło wojnę i czasy

powojenne, ale niestety nie przeżyło naszej współczesności. Na miejscu, gdzie rośnię stał wielki apartamentowiec.

Na szczęście akurat ta historia może mieć swój happy end ... Były mieszkaniec Warszawy, który wyemigrował do Waszyngtonu przed swoim domem wyhodował mirabelkę z pestki starej, tej warszawskiej. Dzięki temu to historyczne już drzewko jednak w pewien sposób przeżyło i może powrócić na swoje miejsce.

Jaśmina Łyszkiewicz 4c



* **VI Międzyszkolny Konkurs Poezji i Pieśni Patriotycznej:**

W kategorii poezja klasy I-IV

- 1 miejsce: Jaśmina Łyszkiewicz
2 miejsce: Karina Kornatowska

W kategorii pieśni klasy I-IV

- 3 miejsce: Tamara Włodarz

W kategorii poezja klasy V-VIII

- 3 miejsce: Marta Łozińska
Wyróżnienie: Adam Wisiecki

W kategorii poezja klasy V-VIII

- 2 miejsce: Zofia Popowicz
Wyróżnienie: Nina Szubert

* **Wojciech Staruch**

został Laureatem VI Dyktanda Niepodległościowego „Po polsku o historii”

* **Marek Machaj**

zakwalifikował się (jako jedyny ze Szkoły) do etapu powiatowego zDolnego Ślązaka humanistycznego

* **Maciej Durkalec,
Jakub Białach,
Jan Wawrzyniak**

zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego zDolnego Ślązaczka matematycznego

* **Maciej Durkalec
Szymon Lipczyński
Jaroslav Mykuliak
Witold Wojciechowski**

szkołę będą reprezentowali w XIX Dolnośląski Konkursie zDolny Ślązak Gimnazjalista - blok matematyczno-fizyczny

* **Marta Łozińska
Kamil Borowski
Kamil Łęcki**

Z dumą i prawdziwą przyjemnością informujemy, że troje uczniów naszej Szkoły zostało wyróżnionych przyznaniem stypendium prezydenta miasta Wrocławia za doskonałe wyniki w nauce i sukcesy w konkursach!

* **Laureaci konkursu szkolnego "Tę książkę warto przeczytać"**

W kategorii prezentacji słownej:

- 1 miejsce: Lena Borkowska
2 miejsce: Jaśmina Łyszkiewicz
3 miejsce: Paulina Miłek
3 miejsce: Weronika Szczepaniak,

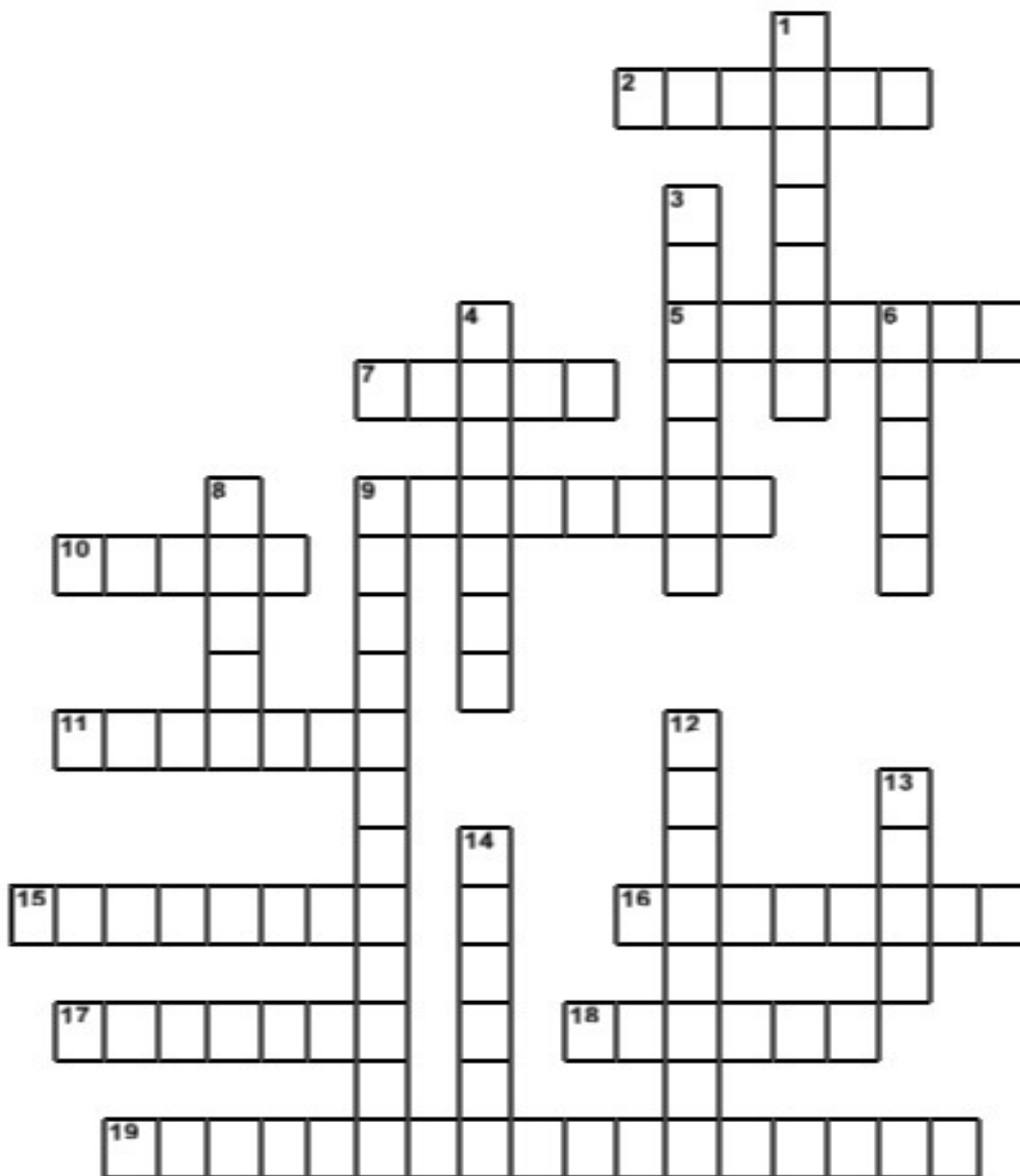
W kategorii prezentacji multimedialnej:

- 1 miejsce: Lena Gachowska
2 miejsce: Tomek Łębski
3 miejsce: Dawid Grzelewski

**GRATULUJEMY I ŻYCZYMY
DAŁSZYCH SUKCESÓW!!!**



KRZYŻÓWKA





Pionowo:

1. Gałązki, które wiesz się na suficie w okresie bożonarodzeniowym.
 3. Potoczna nazwa świątecznego drzewka.
 4. Przedstawienia opowiadające historię pierwszego Bożego Narodzenia.
 6. Maszkara z kłapiącą paszczą i rogami, chodzi z kolędnikami.
 8. Jeden z przedmiotów który Trzej Królowie złożyli w darach. Symbolizował cierpienie.
 9. Czubek jodły, świerka lub sosnowa gałąź wieszana dawniej pod sufitem jako ozdoba w czasie Bożego Narodzenia.
 12. W północno-zachodniej Polsce przynosi prezenty pod choinkę.
 13. Ryba która, według tradycji, powinna znaleźć się na świątecznym stole. Według przesądów gwarantował obfitość i siłę.
 14. Świąteczne piosenki religijne.
-

Poziomo:

2. Okres trwający cztery tygodnie przed 24 grudnia.
 5. bardzo cienki biały płatek chlebowy którym dzielimy się przed rozpoczęciem Kolacji Wigilijnej.
 7. Przedmiot który kładziemy pod obrus na wigilijnym stole.
 9. Najpopularniejsze świąteczne ciastka.
 10. Jedna z tradycyjnych potraw wigilijnych, przygotowywana z obtłuczonej pszenicy, ziaren maku, słoju, miodu, bakalii i innych dodatków.
 11. Symbol którego pojawienie się rozpoczyna świętowanie Bożego Narodzenia.
 15. Tą przyprawą nadziewa się pomarańczę.
 16. Jako pierwsi przybyli do stajenki powitać Jezusa.
 17. Kwaśna zupa podawana z uszkami.
 18. Renifer ciągnący sanie Świętego Mikołaja, ma czerwony nos.
 19. Osoba dla której zostawiamy wolne miejsce przy wigilijnym stole.
-



**Pokoloruj
mnie:)**

Redakcja Gazetki „Jedyneczka”

Dziękuję wszystkim za zaangażowania w powstanie tego świątecznego numeru. Za nadesłane artykuły, listy, wiersze, krzyżówki i każdy drobny wkład.

Życzymy wszystkim czytelnikom wielu radości z nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Zadumy i odpoczynku i nabrania sił na kolejny Nowy Rok.

Skład redakcji:
Alina Świątkowska
Dorota Żbikowska
Joanna Zych
Marta Musiał
Paulina Baniewska
Bartosz Steuer

